

## HIERARCHIA KOŚCIELNA W OKRESIE MISYJNEJ DZIAŁALNOŚCI ŚW. PAWŁA

Apostolska działalność św. Pawła zapoczątkowuje nowy okres dziejów pierwotnego chrześcijaństwa<sup>1</sup>.

O ile pierwszy, rozciągający się na przestrzeni mniej więcej lat 37—50, był okresem, który niemal że całkowicie wypełniły dzieje gminy jerozolimskiej, a potem dzieje chrześcijańsko-żydowskich gmin Palestyny i krain ościennych, o tyle drugi, biorąc pod uwagę ilość, liczbę i skład etniczny nowego ruchu, jakim było chrześcijaństwo, stanowi fazę, której nie można chyba nazwać tylko zwyczajnym okresem historycznym. Jest z pewnością sporo przesady w twierdzeniu, że działalność misyjna św. Pawła daje początek nowej erze chrześcijaństwa<sup>2</sup>. Jeżeli się jednak zważy, że na skutek tej właśnie działalności, chrześcijaństwo z religii Żydów stało się religią przede wszystkim pogan, że ze skromnego epizodu religijnego stało się potężnym, szeroko rozlewającym się ruchem ogólnoludzkim, to w jakiejś mierze stanowisku temu trzeba przyznać rację<sup>3</sup>. Jedno pozostaje poza wszelką wątpliwością: około r. 50 chrześcijaństwo weszło w fazę, jeszcze gwałtowniejszej aniżeli to było na początku, ekspansji tak ilościowej jak jakościowej, rozumiejąc przez tę ostatnią szybki rozwój organizacyjny, doktrynalny, obyczajowo-kultowy. Naturalną konsekwencją tego faktu musiała być płynność i trudna dziś do scharakteryzowania zmienność drugorzędnych elementów życia chrześcijańskiego, przy mniej lub więcej rzucającej się w oczy stabilności elementów istotnych<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Por. A. Fliche i V. Martin, *Kościół pierwotny*, t. I: *Początki chrześcijaństwa*, Lublin 1939, s. 204—205; L. Cerfaux, *Les Actes des Apôtres et le christianisme primitif*. W: *Recueil L. Cerfaux*, Gembloux 1954, t. II, s. 125—156; P. Gaechter, *Petrus und seine Zeit. Neutestamentliche Studien*, Innsbruck 1958, s. 338—450.

<sup>2</sup> Tezę taką postawił i usiłował uzasadnić Ch. Guignebert, *Le Christ*, Paris 1943. Nie znalazła ona jednak uznania nawet w gronie teologów protestanckich. Por. M. Goguel, *La naissance du christianisme*, Paris 1946, s. 223 nn.; E. Dąbrowski, *Dzieje Pawła z Tarsu*, Warszawa 1953<sup>2</sup>, s. 113.

<sup>3</sup> Por. St. Nagy, *Prezbiterzy w pierwotnej gminie jerozolimskiej*, „Roczniki Teol.-Kan.”, VIII (1961), z. 1, s. 9.

<sup>4</sup> Ciekawe podejście do zagadnienia przemian na terenie pierwotnego chrześcijaństwa reprezentuje G. Dix, *Les ministères dans l'Église ancienne*, Neuchâtel 1957, s. 17—18. Jest on mianowicie zdania, że przy badaniu wspomnianego problemu trzeba odróżnić to, co nazywa *constitutionnel history* od tego, co określa mianem *administrative history*. W pierwszym wypadku ma on na myśli dzieje ustroju, a w drugim dzieje funkcji administracyjnych. Stanowisko powyższe w jakiejś mierze jest niewątpliwie

Terenem, na którym powyższy stan rzeczy miał z pewnością wyjątkowo szerokie zastosowanie, była struktura organizacyjna Kościoła. Tak intensywny bowiem okres historyczny w dziejach nowej instytucji, na jaki przypada początek działalności św. Pawła, musiał postawić młodą społeczność chrześcijańską wobec sporej ilości problemów organizacyjno-administracyjnych.

Były więc chyba przede wszystkim problemy personalne. Dla mnożących się szybko nowych ośrodków życia chrześcijańskiego trzeba było znaleźć odpowiednich przełożonych, a to, wobec wyjątkowości ich zadań, nie było z pewnością łatwe. Były również prawdopodobnie problemy kompetencyjne i terminologiczne, były wreszcie problemy związane z adaptacją i rozgraniczaniem w stosunku do elementów czerpanych już to ze świata żydowskiego, już to ze świata grecko-rzymskiego. Można by zresztą wymienić niejedno jeszcze zagadnienie, które dałoby się zakwalifikować, jako przypuszczalny szkopuł, z którym musiało się chrześcijaństwo tego okresu borykać w zakresie spraw organizacyjno-ustrojowych<sup>5</sup>. Ważniejsze jednak od tego wydaje się pytanie, czy i o ile wymieniona wyżej przypuszczalna problematyka rzeczywiście na terenie chrześcijaństwa w okresie działalności św. Pawła wystąpiła? Odpowiedź w tym względzie mogą dać tylko odnośne źródła. Zadaniem niniejszego artykułu jest przedstawienie tej właśnie odpowiedzi na podstawie miarodajnych, dla wspomnianego okresu chrześcijaństwa pierwotnego, źródeł. Idzie więc o zestawienie przekazów historycznych dotyczących sprawy hierarchii kościelnej w okresie misyjnej działalności św. Pawła i o próbę rekonstrukcji obrazu, jaki na tym odcinku w tak ważnym okresie pierwotnego chrześcijaństwa panował.

Zasygnalizowany w powyższy sposób problem poddany zostanie analizie w pierwszej fazie działalności św. Pawła, obejmującej trzy pierwsze jego wyprawy misyjne i pierwsze uwięzienie (ok. r. 45—63).

Źródłami, które wchodzić w grę jako podstawa do badań nad zagadnieniem hierarchii we wspomnianym okresie działalności misyjnej św. Pawła, są Dzieje Apostolskie, pierwszy list do Tesaloniczan, list do Filipian, Listy św. Piotra i św. Jakuba. W kwestii czasu ich powstania

---

słuszne, o ile mianowicie sugeruje większą stabilność i swoistą ewolucję zasadniczych instytucji kościelnych w stosunku do nie sprecyzowanego w pierwszym okresie i ulegającego większym wahaniom zakresu ich kompetencji.

<sup>5</sup> Wzmiankowany G. Dix stosuje również oryginalną metodę w swoim badaniu pierwotnej hierarchii. Polega ona na tym, że przyjmuje taktykę „cofania się” od okresów późniejszych już ustabilizowanych, w kierunku faz wcześniejszych, mniej sprecyzowanych. I w tym wypadku rzecz jest w zasadzie do przyjęcia, choć trudność, przed którą autor usiłuje się bronić, że przy takim podejściu istnieje niebezpieczeństwo narzucenia dokumentom wcześniejszym interpretacji okresu późniejszego, jest realna i poważna. Por. op. cit., s. 21—22.

i wartości historycznej idziemy za jednozgodną w zasadzie opinią badaczy katolickich reprezentowaną w ostatnim okresie przez Cerfaux<sup>6</sup>, Dąbrowskiego<sup>7</sup>, Gaechtera<sup>8</sup>, Gryglewicza<sup>9</sup>, Jankowskiego<sup>10</sup> i Rigaux<sup>11</sup>.

## I

1. Ustrój pierwotnej gminy jerozolimskiej (ok. r. 35—45). Analiza pierwszego rozdziału dziejów chrześcijaństwa doprowadziła do wniosku, że wzorcowa gmina jerozolimska posiadała dwustopniową hierarchię, którą stanowili apostołowie i prezbiterzy, z tym, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ci ostatni rozpadli się z kolei na dwie grupy: zajmujących się sprawami liturgiczno-justycyjnymi kapłanów i sprawujących funkcje administracyjno-nauczycielskie diakonów<sup>12</sup>. Nie jest zresztą wykluczone, że ten podział funkcji przebiegał nieco inaczej; nie powodując wyraźnego rozwarstwienia prezbiterów na dwie całkowicie odrębne grupy<sup>13</sup>.

Stan powyższy utrzymywał się na terenie Kościoła jerozolimskiego, a prawdopodobnie i w gminach okolicznych w pierwszej fazie misyjnej działalności św. Pawła. Wskazuje na to opis soboru jerozolimskiego, na którym prezbiterzy wyliczeni po apostołach, jako najwybitniejsi jego uczestnicy, odgrywają poważną rolę (Por. Dz 15, 3, 5, 6, 22, 23). W związku z tym ważnym wydarzeniem w pierwotnym chrześcijaństwie jest do zanotowania jeden dość charakterystyczny szczegół, rzucający ciekawe światło na zagadnienie prezbiterów jerozolimskich. Dzieje Apostolskie mianowicie podając listę uczestników soboru na pierwszym miejscu wymieniają apostołów i prezbiterów, a nie wspo-

<sup>6</sup> Op. cit., s. 368—369, 383.

<sup>7</sup> *Dzieje Apostolskie*, s. 69—77; 580—593.

<sup>8</sup> Op. cit., s. 338 nn.

<sup>9</sup> *Listy Katolickie*, Poznań 1959, s. 31—33; *L'épître de St. Jacques et l'Évangile de St. Mathieu*, „Roczniki Teol.-Kan.”, VIII (1961), z. 4, s. 32—55. W wymienionych wyżej publikacjach autor odmiennie ujmuje zagadnienie daty powstania listu św. Jakuba. W komentarzu jest zdania, że list ten „byłby najstarszym tekstem Nowego Testamentu, który powstał w okresie między śmiercią św. Szczepana a soborem jerozolimskim, tj. między 45 a 49 rokiem” (s. 33). Nie wypowiada tego wyraźnie, ale z tym stanowiskiem w widoczny sposób sympatyzuje. We wnikliwym natomiast artykule stawia pionierską z punktu widzenia jej nowego uzasadnienia, tezę, że *le texte grec de l'Évangile de St. Mathieu sous sa forme actuelle a été écrit avant le texte de l'Épître de St. Jacques* (s. 55). Z punktu widzenia sytuacji, jaką zdaje się odzwierciedlać list Jakuba na odcinku hierarchii, ta druga opinia ks. Gryglewicza wydaje się bardziej uzasadniona.

<sup>10</sup> O. A. Jankowski OSB, *Listy więzienne świętego Pawła*, Poznań 1962, s. 47—55.

<sup>11</sup> B. Rigaux, *Les épîtres aux Thessaloniens*, Paris 1956, s. 35 nn.

<sup>12</sup> Por. Nagy, l. c.; s. 5—22.

<sup>13</sup> Por. P. Gaechter, *Die Sieben*, „Zeitschrift für katholische Theologie”, 74 (1952) 129—166.

minają wcale diakonów. Jest to tym bardziej dziwne, że na liście tej znajduje się Kościół jerozolimski jako całość. W rozdziale mianowicie XV w. 22 św. Łukasz pisze: „Wtedy spodobało się Apostołom i starszym wraz z całym Kościołem wybrać spomiędzy siebie i wysłać ich z Pawłem i Barnabą do Antiochii” Trudno wobec tego przypuścić, żeby diakoni byli od soboru odsunięci, jeżeli prawo jakiegoś uczestniczenia w nim mieli zwyczajni wierni<sup>14</sup>. Istniejący więc w gminie jerozolimskiej diakoni czy też wykonujący funkcje diakańskie hierarchowie musieli zostać objęci którąś z tych grup uczestników soboru. Nie można bowiem przyjąć, aby Łukasz celowo ich pominął, gdyż stanowiłoby to poważne zniekształcenie historycznej prawdy o soborze sugerujące przewagę wiernych nad diakonami i wyraźną deprecjację tych ostatnich. To zaś z kolei stałoby w sprzeczności ze wzmianką, jaką Łukasz poświęcił ich ustanowieniu i pozycji w gminie jerozolimskiej<sup>15</sup> Trzeba zatem przyjąć, że ta mająca niewątpliwie wyższość nad zwykłymi wiernymi grupa i dlatego z pewnością uczestnicząca w obradach soborowych, została objęta przez Łukasza jedną z tych grup, które wyraźnie wymienił. A mogła to być tylko grupa druga w kolejności, a więc grupa prezbiterów. W takiej supozycji postępowanie autora Dziejów staje się zupełnie jasne, a równocześnie hipoteza o posługiwaniu się przez pierwotny Kościół nazwą prezbiterzy na określenie hierarchów, wykonujących funkcje kapłańskie i funkcje diakańskie zyskuje nowe potwierdzenie.

W ten sposób na terenie Kościoła jerozolimskiego kształtuje się sytuacja do r. 58, a więc przez cały czas największego nasilenia działalności św. Pawła<sup>16</sup>.

Czy tak samo układały się sprawy na terenie mającego wyraźną tendencję do ilościowego zmajoryzowania chrześcijaństwa żydowskiego, chrześcijaństwa, którego oficjalnym apostołem nazwany został św. Paweł?

2. Struktura hierarchiczna gmin pozapalestyńskich w okresie pierwszych podróży misyjnych św. Pawła (r. 45—57). Pierwsza wyprawa misyjna św. Pawła, którą odbył on razem z Barnabą, przypada na lata 45—

<sup>14</sup> Zob. Dz 15,4. 33. 23, wymowy tego faktu nie umniejsza okoliczność, że uczestnictwo Kościoła jerozolimskiego było uczestnictwem jedynie *lato sensu*, zasadniczo różniącym się od roli apostołów, a zbliżającym się do roli obserwatorów, biernie śledzących przebieg soboru. „Siedmiu” bowiem i w takiej roli przez Łukasza nie są wzmiankowani, co w zestawieniu z relacją o Kościele jerozolimskim zawsze będzie zastanawiać, domagając się sensownego wytłumaczenia, a zdaje się być nim jedynie utożsamianie ich z prezbiterami. Por. M. Guerra y Gomez, *Episcopos y Presbiteros*, Burgos 1962, s. 291.

<sup>15</sup> Por. Dz 6,1 nn.

<sup>16</sup> Świadczy o tym wzmianka o prezbiterach jerozolimskich, rządzących pod przewodnictwem św. Jakuba Kościołem Jerozolimskim w czasie pobytu św. Pawła w świętym mieście przed pierwszym uwięzieniem. Por. Dz 21,18.

49<sup>17</sup>. Objęła ona pracą apostołską wyspę Cypr i dwie zasadnicze prowincje Azji Mniejszej Pamfilię i Likaonię (Dz 13,1—14,28), a jej efektem było powstanie gmin, które w przyszłości miały odegrać poważną rolę w życiu Kościoła Małej Azji<sup>18</sup>.

Pracę swoją Paweł rozpoczynał zawsze od skontaktowania się z synagogą żydowską. Wtedy zaś dopiero, gdy napotykał u Żydów na stanowczy opór, szedł do pogan i z nich przede wszystkim tworzył gminę danego miasta<sup>19</sup>. Gmina taka była na początku dość luźno połączoną grupą, zwłaszcza gdy apostołowie, z jakichś powodów, mniej lub więcej niespodziewanie, musieli opuścić miasto, w którym się znajdowała (por. Dz 13,50—52; 14,20). Wierni schodzili się wtedy w domach znaczniejszych neofitów, odprawiali razem modły, umacniali się w wierze w Chrystusa i czekali na powtórne przyjście Apostoła<sup>20</sup>.

Nie jest wykluczone, że w tej czy innej gminie pojawili się również charyzmatycy. Wydaje się również rzeczą pewną, że w czasie pomiędzy nawróceniem gmin Pamfilii i Likaonii a powrotną podróżą Pawła i Barnaby gminy te nie posiadały żadnej wyraźnie zarysowanej organizacji, ale miały charakter stowarzyszenia ludzi, których łączyła wspólnota przekonań oraz fakt przyjęcia chrztu, a może i bierzmowania. Jeżeli w tym okresie chce się mówić o jakiejś władzy w tych gminach, to mogło nią być tylko jakieś bardzo nikłe zwierzchnictwo gospodarzy, którzy domy swoje oddawali do dyspozycji wiernych na czas zebrań religijnych. Zwierzchnictwo to polegało na tym, że właściciele ci z racji świadczeń, jakie czynili gminie, mogli wpływać na porządek zebrania, warunkować w jakimś stopniu jego odbycie, a może i przewodniczyć takiemu zebraniu. Niemniej ta niby władza nie była wynikiem jakiegoś upoważnienia z zewnątrz, lecz życiową koniecznością, samorzutnym odruchem grupy ludzi świadomych istniejącej między nimi duchowej wspólnoty<sup>21</sup>.

W przekonaniu jednak apostołów gminy te nie miały tak wyglądać na stałe. Były one czymś więcej niż grupą ludzi zbierających się co pewien czas na prywatne zebranie, w trakcie którego następowała wymiana myśli, wspólna modlitwa i posiłek — to wszystko odbywające się na platformie zasadniczej równości, co najwyżej pod pewnego rodzaju zwierzchnictwem gospodarza domu, w którym gromadzili

<sup>17</sup> Por. Dąbrowski, *Dzieje Apostolskie*, s. 591.

<sup>18</sup> Por. Dąbrowski, *Dzieje Apostolskie*, s. 348.

<sup>19</sup> Por. Dz 13,5 15; 14,1; Na temat taktyki, jakiej trzymał się Paweł w swojej pracy misyjnej, słuszna wydaje się uwaga Holznera, że, choć nie miała ona jakichś sztywnych ram, to przecież planu całkowicie z pewnością nie była pozbawiona. Por. J. Holzner, *Paul de Tarse*, Paris 1949.

<sup>20</sup> Por. Dz 13,50—52; H. Chirat, *L'assemblée chrétienne à l'âge apostolique*, Paris 1949, s. 49; J. Colson, *Les fonctions ecclésiales aux deux premiers siècles*, Paris 1956, s. 102.

<sup>21</sup> Por. P. Batiffol, *L'Église naissante et le catholicisme*, Paris 1909, s. 41—45.

się nowo nawróceni całego miasta<sup>22</sup>. W świadomości apostołów gminy chrześcijańskie prócz wspólnoty nauki i sakramentów spajała przede wszystkim władza i to nie ukształtowana jakąś naturalną życiową koniecznością w łonie samej gminy, ale władza, której źródłem byli oni sami<sup>23</sup>. Nie można jej było ustanowić w momencie, kiedy nawróceni definitywnie weszli do grona wiernych, to jest po ich chrzcie; brakowało prawdopodobnie ludzi, którzy to zwierzchnictwo nad gminą mogli we właściwy sposób sprawować. Ale jeżeli miały to być prawdziwe i trwałe komórki nowej religii, to należało jak najprędzej dać im ten zasadniczy element spajający, jakim jest zwierzchność kościelna. Toteż nic dziwnego, że Paweł będąc tak blisko rodzinnego Tarsu, rezygnuje z jego odwiedzin i wraca tą samą drogą, która zaprowadziła go do Likaonii, ażeby dopełnić dzieła, którego dokonał poprzez nadanie gminom chrześcijańskim, powstałym w Małej Azji na skutek jego i Barnaby działalności, zrębów organizacyjnych<sup>24</sup>.

I to właśnie wydarzenie zanotował Łukasz w Dziejach Apostolskich, dając nam do ręki informację rzucającą wiele światła na zagadnienie pierwotnej hierarchii. Oto jak relacjonuje on wspomniane wydarzenie: „Po ogłoszeniu Ewangelii temu miastu i po zyskaniu wielu uczniów wrócili do Listry, Ikonium i Antiochii, utwierdzając dusze uczniów, zachęcając do wytrwania w wierze, bo przez wiele utrapień trzeba nam wejść do Królestwa Bożego. A gdy w każdym Kościele wśród modłów i postów ustanowili im kapłanów [prezbiterów] polecili ich Panu, w którego uwierzyli. I minąwszy Pizydium przybyli do Pamfilii” (Dz 14,21—24).

Tym, co w zacytowanym tekście narzuca się z całą oczywistością, jest fakt, że czynnikiem powołującym prezbiterów są apostołowie. Nie ma tu w ogóle mowy o jakiejś akcji samych gmin, o jakichś demokratycznych wyborach, jak to miało miejsce w gminach żydowskich, przy powoływaniu rady synagogałnej<sup>25</sup>. Jest natomiast akcja odgórna, nie

<sup>22</sup> Por. Chirat, op. cit., s. 48—49.

<sup>23</sup> Zob. Colson, op. cit., s. 100; Batiffol, op. cit., s. 69. Ciekawą i słuszną uwagę na temat charakteru władzy apostołów robi J. Schmitt, stwierdzając, że jest to zupełnie nowa władza podporządkowująca sobie, a właściwie pomijająca kapłaństwo starotestamentowe, cieszące się dużym znaczeniem zwłaszcza w Qumran. Zob. *L'organisation de l'Église primitive et Qumran. La secte de Qumran et les origines du christianisme*, Paris 1959, s. 226.

<sup>24</sup> Por. Dąbrowski, *Dzieje Pawła...*, s. 144—155; tenże, *Dzieje Apostolskie*, s. 353; Holzner, op. cit., s. 152.

<sup>25</sup> Chodzi oczywiście o gminy niechrześcijańskie, mozaistyczne. W gminach tych członków kolegium prezbiterów wybierała cała społeczność na drodze zwyczajnego głosowania. Trzeba jednak pamiętać, że tak wybrani prezbiterzy nie pełnili żadnych funkcji sakralnych, tylko czysto administracyjne, a nawet częściowo polityczne. Por. Dix, op. cit., s. 74—77, 85; W. Michaelis, *Das Aeltestenamtsamt der christlichen Gemeinde im Lichte der Heiligen Schrift*, Bern 1953, s. 9—11; Guerra y Gomez, op. cit., s. 27 nn.

napotykalą na żadne przeszkody ze strony członków gminy. Wprawdzie słowo „postanowili” (*constituissent*), które, jak słusznie zauważa Jacquier, jest raczej wyjaśnieniem aniżeli tłumaczeniem słowa greckiego *heirotonesantes*, w zasadzie dopuszcza możliwość wyboru tych ludzi przez większą ilość wiernych<sup>26</sup>. Kontekst jednak stanowczo wyklucza tego rodzaju tłumaczenie<sup>27</sup>. I dlatego dziwić się należy, że tak trzeźwy badacz, jak wspomniany Jacquier, ma w tej sprawie jakieś wątpliwości. Wątpliwości tych nie podzielają inni autorowie<sup>28</sup>. I słusznie, przecież wyraz *heirotonesantes* w połączeniu z *autois* wskazuje niedwuznacznie na fakt, że tymi, którzy wkładali ręce, byli Paweł i Barnaba. Zaś rola gminy była w tym wypadku zupełnie bierna, receptywna, zaznaczona o tyle, że prezbiterzy byli przeznaczeni dla niej. Decydujące więc stanowisko apostołów w tym ważnym wydarzeniu nie podlega dyskusji.

Drugą sprawą, na którą wymieniony tekst zwraca uwagę, jest kwestia samych prezbiterów. Fakt, że dla określenia ich wyboru i uśstanowienia używa św. Łukasz wspomnianego wyrazu *heirotonesantes*, sugeruje, co ci ludzie od apostołów otrzymali i jaki był charakter godności, która stała się ich udziałem. Ceremonia wkładania rąk tak częsta w działalności apostołów, „zwłaszcza gdy się to dzieje wśród modlitw i postów i gdy podmiotem nie jest gromada, ale jeden lub kilku, nie oznacza nic innego jak tylko akt pewnej desygnacji czy deputacji do spełnienia jakiejś funkcji. Jeżeli zaś ta funkcja jest urzędem kościelnym to *heirotonia* w całej bez wyjątku terminologii chrześcijańskiej oznacza takie ustanowienie przez kładzenie rąk, jakiego pierwszy przykład mieliśmy w 6,6”<sup>29</sup>. W wypadku więc prezbiterów małoazjatyckich zachodzi wypadek udzielenia jednego ze stopni władzy święceń.

Od razu jednak powstaje pytanie, jaki to stopień. Ks. Dąbrowski snując wnikliwie przypuszczenia usiłuje na to pytanie odpowiedzieć i w miarę możliwości określić zakres zadań tych ludzi<sup>30</sup>. Zabiegi te nie wydają się nieodzowne. Można bowiem o tych ludziach dużo powiedzieć na podstawie analogii z prezbiterami jerozolimskimi, których

<sup>26</sup> Op. cit., s. 434.

<sup>27</sup> Wyraz *heirotonein* miał wówczas podwójne znaczenie: oznaczał wypór kogoś na jakieś stanowisko albo przez podniesienie, albo przez włożenie na niego ręki przez wyborców. Oczywiście, że nie było to jedyne znaczenie, w jakim wyraz ten występował w pismach Nowego Testamentu. Por. N. Adler, *Handauflegung*, W: *Bibeltheologisches Woerterbuch*, Graz 1962, t. II, s. 590—595; A. Stöger, *Priester*, *ibid.*, t. II, s. 941—942.

<sup>28</sup> Por. Dąbrowski, *Dzieje Pawła...*, s. 155; *Dzieje Apostolskie*, s. 352—353; A. Camerlynck, Van den Hoeren, *Commentarius in Actus Apostolorum*, Brugis 1923, s. 262; P. Gaechter, *Petrus und seine Zeit*, Innsbruck 1958, s. 140; Colson, *Les fonctions...*, s. 99.

<sup>29</sup> J. Rostworowski, *Charakter i znaczenie biskupstwa w pierwszych wiekach Dziejów Kościoła*, Kraków 1925, s. 28; zob. P. Galtier, *L'imposition des mains*, DTC kol. 1331.

<sup>30</sup> Op. cit., s. 155—156.

zdają się być wierną kopią. Dwie są racje potwierdzające takie stanowisko.

Przede wszystkim sama nazwa prezbiterzy, jaką Łukasz daje ludziom powołanym przez Pawła. Tak bowiem przed opisem tego faktu (por. Dz 11, 29—30), jak i później (15. 4,6,22,23) nazwy tej używa na oznaczenie ludzi, których spotkaliśmy w Jerozolimie u boku apostołów. Trudno zatem przypuścić, żeby w tym miejscu miał Łukasz robić jakiś wyjątek, tym więcej, że przecież potrzeby tak w Jerozolimie, jak i w Małej Azji, dla zaspokojenia których zostali jedni i drudzy powołani, były takie same. Użycie przeto przez Łukasza wspomnianej nazwy nie mogło być dziełem przypadku, ale wskazywało na prototyp, na którym wzorował się Paweł, ustanawiając w nowo założonych gminach hierarchię lokalną<sup>31</sup>.

Drugą okolicznością przemawiającą za hierarchiczną identycznością prezbiterów jerozolimskich i małaazjatyckich jest fakt, że Paweł i Barnaba przed wyjazdem w podróż misyjną odwiedzili Jerozolimę, gdzie mieli okazję zapoznać się z organizacją gminy jerozolimskiej, założonej przez Chrystusa a zorganizowanej przez apostołów (por. Dz 12,25).

W tym miejscu trzeba przypomnieć znaną i wielokrotnie wyrażaną troskę Apostoła o to, by nie odstępować od sposobu działania apostołów, ale koordynować z nimi swe inicjatywy (por. 1 Kor 15,11; 2 Kor 11,5; Gal 2,9). W związku z tą okolicznością trudno sobie wyobrazić, ażeby Apostoł w okresie, który bądź co bądź jest początkiem jego działalności, odstąpił w tak ważnej sprawie, jaką była organizacja gmin chrześcijańskich, od tego, co robili apostołowie, a może nawet i postanowili, by czyniono gdzie indziej<sup>32</sup>.

<sup>31</sup> Tego samego zdania jest Colson. Wskazuje on również i na „pramodel” chrześcijańskiej instytucji prezbiterów, którym była żydowska instytucja kolegialnego zarządu gmin lokalnych, składająca się z grupy prezbiterów i przewodniczącego. Zob. op. cit., s. 98. Rzecz jest bardzo delikatna. Jak bowiem z jednej strony nie można wątpić, że stosunki organizacyjne na terenie gmin żydowskich stanowiły w jakiejś mierze inspirację dla chrześcijaństwa, tak z drugiej strony wyznaczenie granicy tej inspiracji jest rzeczą i bardzo trudną i bardzo ryzykowną. Przykładem tego jest cytowany G. Dix, pod którego wpływem jest niewątpliwie i Colson. Autor ten [Dix] jest np. jak najzupełniej słusznie zdania, że *...les anciennes fonctions des „anciens” juifs sont adaptées aux exigences nouvelles du christianisme* (s. 86). Przystosowanie to polegało na tym, że *les presbytres demeurent une autorité collégiale; ils exercent leurs anciennes fonctions juives de gouvernement et d'enseignement; ils y sont cependant ajoutés de nouvelles charges liturgiques chrétiennes, avec le caractère „sacerdotal” qu'on leur reconnaissait* (s. 92).

<sup>32</sup> Takie samo prawie stanowisko zajmuje Colson: *Et c'est sur ce modèle de l'institution „presbyteriale” héritée du Judaïsme que les Apôtres dans leurs tournées missionnaires, tels Paul et Barnabé à Lystres, Iconium, Antioches de Pisidie „désignèrent” des presbytres dans chaque Eglise, après avoir prié et jeûné, puis ils les confièrent au Seigneur en qui ils avaient cru.* Op. cit., s. 99.



Można zatem, jak się zdaje, z dużym prawdopodobieństwem powiedzieć, że prezbiterzy małoazjatyccy stanowili odpowiedniki prezbiterów jerozolimskich. W takim zaś wypadku nietrudno już urobić sobie zdanie o tym, jaki był zakres zadań tych ludzi. Mówią o tym przede wszystkim potrzeby, które w poważnej mierze zadecydowały o ich powołaniu. A potrzeby te nie są trudne do odgadnięcia mając na uwadze życie w pierwotnych gminach chrześcijańskich, a zwłaszcza gminy jerozolimskiej, będącej przez długi niewątpliwie czas wzorem dla innych gmin.

Najważniejszą z tych potrzeb była z pewnością potrzeba ministrów liturgii. Z chwilą odejścia apostołów brak jej właśnie dawał się odczuć najbardziej, wzięwszy pod uwagę nacisk, jaki w pierwotnym chrześcijaństwie kładziono na życie modlitwy i przyjmowanie sakramentów<sup>33</sup>. Najczęstszym zatem i na pierwszym miejscu w hierarchii swoich funkcji znajdującym się zajęciem prezbiterów było sprawowanie liturgii, na którą, zdaniem Jacquiera, składała się modlitwa, śpiew i to, co stanowiło część istotną — sprawowanie Eucharystii<sup>34</sup>.

Drugą sprawą, która z pewnością została zlecona prezbiterom, była sprawa jakiegoś kierownictwa gminą<sup>35</sup>. Niełatwo powiedzieć, na czym kierownictwo to, w pierwszym okresie istnienia gmin chrześcijańskich, polegało. Na podstawie analogii z prezbiterami jerozolimskimi należałoby przyjąć, że obejmowało ono sprawy administracyjno-charytatywne<sup>36</sup>.

Znacznie więcej natomiast można powiedzieć na temat roli, jaką ludzie ci odgrywali w dziedzinie kościelnego nauczania. U prezbiterów jerozolimskich funkcje nauczycielskie można stwierdzić ponad wszelką wątpliwość. Jeżeli bowiem takich zadań, jak sprawowanie sakramentów czy rządzenie gminą, trzeba się u nich domyślać, to kompetencje nauczycielskie wyraźnie potwierdzone są w opisie tak zwanego soboru jerozolimskiego<sup>37</sup>.

<sup>33</sup> Zob. 1 Kor 11, 17—34; K. Pieper, *Paulus, seine missionarische Personbildkeitung Wirksamkeit*, Münster 1929<sup>2</sup>, tł. X. J. Korzonkiewicz, *Św. Paweł. Misjonarska indywidualność i działalność Apostoła narodów*, Kraków 1929, s. 269; por. Dix, op. cit., s. 87 nn.; Jacquier, op. cit., s. 434.

<sup>34</sup> Op. cit., s. 379; por. Cerfaux, *La communauté...*, s. 48—59.

<sup>35</sup> Por. Dąbrowski, *ibid.*, s. 156.

<sup>36</sup> Autorowie w zabiegach swoich mających na celu określenie kompetencji lokalnych hierarchów w pierwotnym Kościele wskazują na różnego rodzaju wpływy, które mogły tu odegrać rolę. Jak zawsze w takich wypadkach tego rodzaju sugestie zawierają wiele słuszności, ale i budzą niejedno zastrzeżenie. Por. Schmitt, op. cit., s. 217—231; O. Betz, *Le ministère culturel dans la secte de Qumran et dans le christianisme primitif*, Paris 1959, s. 162—202.

<sup>37</sup> W pojęciu Colsona nauczycielskie kompetencje prezbiterów równały się niemal kompetencjom apostołskim: *Le texte grec unissant apôtres et presbytres par la conjonction „kai” les met sur pied d'égalité comme interprètes de la doctrine, et les représente faisant, en tant que tels, l'union autour d'eux de toute l'assemblée communautaire Être, dans la*

Możemy przeto i o prezbiterach Małej Azji powiedzieć, że w podległych sobie gminach pełnili również funkcje oficjalnych nauczycieli. Że tak było rzeczywiście, można wnioskować z faktu, iż potrzeby w zakresie nauczania były znacznie większe na terenie gmin małoazjatyckich aniżeli na terenie Kościoła jerozolimskiego. W Jerozolimie przecież był zawsze św. Jakub, który mógł tę czy inną wątpliwość wyjaśnić. Tymczasem wierni zapadłych mieścin Pamfilii czy Likaonii, tylko bardzo sporadycznie mogli korzystać z pouczeń Apostoła i dlatego bardziej im, aniżeli wiernym jerozolimskim potrzebny był jakiś łatwo dostępny trybunał, który by w każdej chwili mógł rozstrzygać wyłaniające się trudności. Trybunałem tym byli najprawdopodobniej prezbiterzy.

Na podstawie więc omówionego tekstu Dziejów Apostolskich trzeba stwierdzić, że około r. 50 nie tylko na terenie kościołów palestyńskich, ale także na terenie nowo założonych kościołów małoazjatyckich, podlegających wpływowi św. Pawła istniała zasada, że pojedynczymi gminami kierowała lokalna hierarchia określana terminem prezbiterzy.

Słuszność powyższego twierdzenia zyskuje mocne poparcie we wzmiance, jaką na temat zwierzchnictwa w pierwotnej gminie chrześcijańskiej zawiera I list św. Pawła do Tesaloniczan. Wzmianka ta stanowi dla zagadnienia pierwotnej hierarchii przekaz historyczny dużej wagi i z tego względu, że o interesującej nas problematyce mówi ona, używając języka i pojęć będących w obiegu wtedy, kiedy powstała. A czas powstania I listu do Tesaloniczan cofa nas o dobrych kilkanaście lat w stosunku do czasu, kiedy pisane były Dzieje Apostolskie<sup>38</sup>. Dla dziejów tworzenia się pierwotnej hierarchii jest to okoliczność o pierwszorzędym znaczeniu.

Listy do Tesaloniczan zostały napisane w czasie drugiej podróży misyjnej św. Pawła, a więc około r. 51<sup>39</sup>. Interesująca nas wzmianka znajduje się w liście pierwszym i mówi o grupie ludzi, która w gminie tesalonickiej odgrywa rolę analogiczną do tej, jaką widzieliśmy

---

*communauté, au titre de dépositaire de la tradition du Christ, le lien de l'unité doctrinale... c'est, nous l'avons vu, le rôle de la hiérarchie apostolique* (op. cit., s. 97). Stanowisko powyższe choć niewątpliwie słuszne, gdy idzie o fakt uczestniczenia prezbiterów w oficjalnym nauczaniu kościelnym, stanowczo za wysoko ocenia rolę prezbiterów. Zwłaszcza bowiem podczas soboru jerozolimskiego łatwo zauważyć, że prezbiterzy nie dorównują apostołom w kwestii nauczania. Dowodzi tego między innymi i ten fakt, że w pojęciu św. Pawła zasadniczym autorytetem na soborze byli apostołowie i to do tego stopnia, że nie wymienia on w ogóle prezbiterów. Zob. Gal 2,1—9; Jacquier, op. cit., s. 430—440; Dąbrowski, *Dzieje Apostolskie*, s. 516—519; Guerra y Gomez, op. cit., s. 292—294.

<sup>38</sup> Por. J. Cambier, *La vie et l'oeuvre de saint Paul*, W: *Introduction à la Bible*, t. II, Paris 1959, s. 383; Dąbrowski, *Dzieje Apostolskie*, s. 580 nn.

<sup>39</sup> Zob. L. Cerfaux et J. Cambier, *Le corpus paulinien*, W: *Introduction à la Bible*, t. II, s. 394.

u zwierzchników ustanowionych przez Pawła i Barnabę<sup>40</sup>. Wprawdzie Apostoł nie używa nazwy prezbiterzy, tym niemniej z roli, jaką im w Kościele tesalonickim wyznacza, wynika, że nie może chodzić o nikogo innego, tylko o tych, których Łukasz nazwą tą określił, a mianowicie lokalną hierarchię<sup>41</sup>. Ludzie ci są bowiem wyraźnie zwierzchnikami (*proistamenoï*), co w języku łacińskim zostało trafnie wyrażone typowo przełożenijskim terminem *praesunt*. Mają oni prawo napominania, a więc coś, co dość mgliście zostało stwierdzone u prezbiterów jerozolimskich<sup>42</sup>.

Nie koniec na tym. Apostoł mocno akcentuje pracę, wkład tych hierarchów w życie gminy: „Prosimy was bracia, darzcie uznaniem tych, którzy trują się wśród was... ceńcie ich sobie szczególnie wysoko i okazujcie im miłość ze względu na ich pracę” (w. 12 i 13). Musiał to być istotnie wkład niemały, jeżeli tak mocno tkwi w świadomości Apostoła. I z tego więc względu powyższa wzmianka doskonale harmonizuje z obrazem hierarchii lokalnej, jaki utworzyliśmy sobie na podstawie Dziejów Apostolskich, gdzie, jak widzieliśmy wyżej (s. 4 i 5), rola prezbiterów narzucała się właśnie jako czynnik zasadniczej wagi w życiu gminy tak ze względu na szeroki zakres, jak i na doniosłość ich zadań dla lokalnego Kościoła.

Ale inny jeszcze wzgląd czyni tę wzmiankę naprawdę doniosłą. Jest ona bowiem dowodem, że w krótki czas po ustanowieniu hierarchii lokalnej na terenie Małej Azji pojawia się hierarchia i na terenie Grecji. To zaś prowadzi do wniosku, że ustanowienie przez apostołów takiej właśnie hierarchii lokalnej stanowiło niewzruszoną zasadę organizacyjną i ustrojową, która bez względu na miejsce, czas i ludzi występujących w ekspansji chrześcijaństwa musi być respektowana. Czyż można dziwić się więc Colsonowi, że w powyższym tekście upatruje jakąś sumnę o hierarchii w Kościele pierwotnym, sumnę tak treściwą, że następne pokolenia, nic do niej nie dodając, ograniczą się tylko do jej komentowania<sup>43</sup>.

Jedno trzeba jednak lojalnie zaznaczyć. Apostoł nie posługuje się słowem prezbiter, ale używa określenia *proistamenoï*, które, nieobce

<sup>40</sup> „Prosimy was bracia darzcie uznaniem tych, którzy trują się wśród was, którzy są przełożonymi (*Proistamenous en Kyriu*) i duszpasterzami (*nuthetuntas hymas*) w Panu. Ceńcie ich sobie szczególnie wysoko i okazujcie im miłość ze względu na pracę (*dia ton ergon auton*)”. 1 Tes 5,12, 13. Por. J. Knabenbauer, *Commentarius in sancti Pauli Epistolas*, Parisii 1913, s. 103—104; F. Amiot, *St. Paul, Epîtres aux Galates, Epîtres aux Thessaloniens*, Paris 1946; D. Buzy, *Epîtres aux Thessaloniens*, Paris 1938; Rigaux, op. cit., s. 574—580.

<sup>41</sup> Część egzegetów protestanckich nadal podtrzymuje zdanie, że we wzmiankowanym tekście Apostoł nie ma na myśli przełożonych gminy tesalonickiej. Egzegeci katoliccy jednak są innego zdania, motywując swoje stanowisko całkowicie przekonującymi racjami. Por. Rigaux, op. cit., s. 576 nn.; Guerra y Gomez, op. cit., s. 326—327.

<sup>42</sup> Zob. Nagy, l. c., s. 21.

<sup>43</sup> Op. cit., s. 136. Zob. Guerra y Gomez, op. cit., s. 295.

terminologii jego listów, jest najstarszą nazwą hierarchii kościelnej<sup>44</sup>. Czy była to nazwa oficjalna, czy stanowiła terminologię urzędową? Jeżeliby się na to zgodzić, nazwa prezbiter musiałaby zostać uznana za późniejszą. W kwestii tej zarysowuje się wiele możliwości.

Najbardziej prawdopodobna wydaje się ta, że w owym czasie istniało wprawdzie lokalne zwierzchnictwo kościelne, ale nie istniała ustalona nazwa na określenie jego posiadaczy, toteż używano w tym celu kilku terminów. Najczęstszymi były właśnie terminy *presbiteroi* i *proistamenoï*, zawierające jedną ogólną ideę, mianowicie ideę zwierzchnictwa<sup>45</sup>.

Ostatecznie więc analiza pierwszej fazy misyjnej działalności św. Pawła prowadzi do wniosku, że Apostoł model hierarchii lokalnej, istniejący w gminie jerozolimskiej, przeniósł dokładnie na teren chrześcijaństwa pozażydowskiego i pozapalestyńskiego, ustanawiając we wszystkich założonych przez siebie gminach zwierzchników, którzy w początkowym okresie stanowią jednostopniową grupę zwierzchników wykonujących funkcje kapłańsko-diakońskie, a nazwanych już to prezbiterami (*presbiteroi*), już to przełożonymi (*proistamenoï*).

---

<sup>44</sup> 1 List do Tesaloniczan zawiera również pierwszą chronologicznie wzmiankę o charyzmatykach (5,22). Choć jest ona lakoniczna, zawiera bogatą treść, gdyż przy całej sympatii, jaką jej autor ma dla charyzmatu, działalność jego podporządkował on osądowi gminy, czy, jak chcą niektórzy autorowie katoliccy (Knabenbauer, op. cit., s. 216; Rostworowski, op. cit., s. 107) osądowi jej zwierzchników. Cały problem charyzmatu w pierwotnym chrześcijaństwie nie stanowią już dzisiaj, z punktu widzenia początków hierarchii, jakiejś zasadniczej kwestii. Stanowisko bowiem protestanckie, które w konflikcie między charyzmatem a elementami organizacyjnymi pierwotnego chrześcijaństwa upatrywało jeden z zasadniczych bodźców, przyspieszających zwycięstwo pierwiastków organizacyjno-prawnych uległo zasadniczej modyfikacji. Jeżeli jeszcze, jak to czyni Goguel (op. cit., s. 296 nn.) przyjmuje się, że hierarchia wyłoniła się z charyzmatu, to czyni się to bardzo ostrożnie i bez wspomnienia o jakiegokolwiek wrogości istniejącej między tymi dwoma pierwiastkami pierwotnego życia chrześcijańskiego. Por. H. von Compénhausen, *Kirchliche Amt und geistliche Vollmacht in den ersten drei Jahrhunderten*, Tübingen 1953, s. 323—331. Co więcej, rezygnuje się z przeciwstawiania charyzmatu władzy apostołskiej, a co za tym idzie, władzy w Kościele w ogólności. Por. S. Jáki, *Les tendances nouvelles de l'ecclésiologie*, Rome 1958, s. 92. Z tego względu jak również ze względu na wyraźną odrębność dróg, na jakich odbywa się rozwój charyzmatu i hierarchii, szersze analizowanie stosunku tych dwu rzeczywistości wydaje się z punktu widzenia pierwotnej hierarchii bezprzedmiotowe.

<sup>45</sup> Zob. 1 Tm 5,17; Rz 12,17. Lagrange upatrywał w tych przełożonych z Rzymu ministrów odpowiedzialnych za administrację dóbr materialnych i działalność charytatywną. *Épître aux Romains*, Paris 1916, s. 300; Zob. Colson, op. cit., s. 132 nn.

## II

Jak wykazały poprzednie wywody, pierwsze dwa dziesiątki lat istnienia Kościoła zapisały się na odcinku organizacyjno-ustrojowym nowej społeczności powstaniem hierarchii lokalnej, która określana nazwami *proistamenoï* i *presbiteroï*, kierowała powierzonymi sobie kościołami kolegialnie i w ścisłej zależności od apostołów<sup>46</sup>. Był to pierwszy wyłom w niepodzielnie początkowo przez apostołów sprawowanym zwierzchnictwie nad Kościołem.

Wyłom ten, jak słusznie zauważa Gaechter, nie był zbyt duży, bo apostołowie pozostawali nadal głównymi i ostatecznymi zwierzchnikami społeczności chrześcijańskiej<sup>47</sup>. Tym niemniej stanowił on ważny krok w kierunku przekazania władzy w Kościele ludziom spoza grona apostoelskiego, stawiając zasadę, że istnieje możliwość współdziałania tych ludzi w prerogatywach apostoelskich. Byłby to współdziałanie, ale jeszcze nie formalne i adekwatne następstwo po apostołach i niecałkowite przejęcie ich misji w Kościele. Ten ostatni bowiem problem ześrodkowuje się w pytaniu, czy i w jaki sposób rolę i misję apostołów w Kościele mieli przejąć ludzie do grona apostoelskiego nie należący.

Okres, który jest przedmiotem uwagi, z tego właśnie względu jest charakterystyczny, że w odnośnych dokumentach nie ma żadnego wyraźnego śladu zainteresowania tym problemem, a tym więcej usiłowań, aby go rozwiązywać. Czy jest w tym coś dziwnego? Wydaje się, że nie, owszem istnieją pewne okoliczności, które właściwie zrozumiane w zupełności zdają się ten stan rzeczy usprawiedliwiać.

Zasadniczy jest tu fakt, że wobec energii i zapału, z jakim apostołowie spełniają swoje posłannictwo, perspektywa ich odejścia nie dociera jeszcze do świadomości ogółu wiernych.

Jest to całkowicie zrozumiałe, jeżeli się zważy autorytet, jakim się cieszyli i rolę, jaką w pierwotnym Kościele odgrywali apostołowie. Byli oni przecież wybrańcami samego Chrystusa, byli świadkami Jego życia, śmierci i zmartwychwstania, byli pierwszymi budowniczymi Kościoła, słowem byli ludźmi w swoisty sposób niezastąpionymi i niepowtarzalnymi<sup>48</sup>. A jeżeli tak, to czyż można się dziwić, że nikomu nie spieszyło się do zastanawiania się nad ich następcami, zwłaszcza że apostołowie pełni sił sprężystości wykonywali swoje zwierzchnictwo nad Kościołem<sup>49</sup>?

W centrum natomiast zainteresowania ówczesnego chrześcijaństwa w płaszczyźnie organizacyjnej znalazł się inny problem. A był nim

<sup>46</sup> Zob. Dz 1,13—26; 2,42—47; 6,1—7.

<sup>47</sup> Zob. op. cit., s. 136.

<sup>48</sup> Por. H. Shlier, *Le temps de l'Église*, Tournai 1961, s. 140.

<sup>49</sup> Świadczą o tym tak listy św. Pawła z tego okresu (do Tesaloniczan, Galatów, Koryntian), jak i apostołów Piotra i Jakuba.

problem hierarchii lokalnej. Poprzednie dziesięciolecie przesądziło sprawę jej istnienia, jako kolegialnej zwierzchności lokalnych społeczności chrześcijańskich. Obecnie, w związku z tym, że ciągle jeszcze nie dawała się odczuwać potrzeba zastąpienia najwyższego szczebla hierarchicznego stanowiącego odpowiednik godności apostołskiej, można było poświęcić więcej uwagi nowej jeszcze bądź co bądź instytucji, jaką byli przedstawiciele hierarchii lokalnej.

W rzeczy samej wzmianki z zakresu problematyki hierarchiczno-organizacyjnej wskazują na specyficzny proces, którego końcowym efektem było całkowicie wyraźne rozwarstwienie hierarchii lokalnej na dwa odrębne szczeble i ustabilizowanie się sprecyzowanej dla tych szczebli terminologii.

Tekstem, który w analizowanym dziesięcioleciu posiada z punktu widzenia omawianego zagadnienia zasadnicze znaczenie, jest wzmianka *Dziejów Apostolskich* relacjonująca pożegnanie św. Pawła z przełożonymi Kościoła efeskiego, które miało miejsce w Milecie około r. 58 (Dz 20, 17—36).

Tekst ten przesądza przede wszystkim fakt istnienia w gminach małoazjatyckich lokalnej hierarchii. Po tym, co powiedziano o hierarchii lokalnej, w okresie poprzednim<sup>50</sup>, nie pozostawia on miejsca na żadną wątpliwość, że istnienie lokalnej zwierzchności kościelnej we wszystkich społecznościach chrześcijańskich było niewzruszalną zasadą organizacyjną pierwotnego Kościoła.

Ponadto po raz pierwszy w dziejach chrześcijaństwa użyty został termin *episkopos* jako nazwa hierarchiczna i w charakterystycznym zestawieniu ze znanym już terminem *prezbiter*. I jedno, i drugie dla dziejów kształtowania się pierwotnej hierarchii posiada zasadnicze znaczenie.

Wyraz *episkopos* miał dość szerokie zastosowanie w starożytnym piśmiennictwie greckim jak i żydowskim.

W środowisku greckim służył on dla określenia urzędników wchodzących w skład zarządu miejskiego<sup>51</sup>. W środowisku żydowskim występuje on dość wcześnie, bo znajduje się już w *Septuagincie* jako odpowiednik takich pojęć jak nadzorowanie (Lb 4, 16; I Mch 1, 51), zwierzchnictwo (4 Krl 11, 15, 18; Ezd 2, 9, 14—22), funkcje administracyjne (Iz 60, 17; 2 Pwt 34, 17). Nazw zbliżonych do słowa *episkop* (*epitropos*, *epimeletes*) wielokrotnie używają Filon z Aleksandrii oraz Józef Flawiusz w związku z opisem życia i organizacji Eseńczyków<sup>52</sup>. Przeprowadzający wnikliwie badania stosunków organizacyjnych u Eseńczyków J. Schmitt<sup>53</sup> jest zdania, że nazwa ta na tym terenie

<sup>50</sup> Zob. s. 16.

<sup>51</sup> Por. H. W. Beyer, *Episcopos*, W: *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, Stuttgart 1933—1958, s. 604—608.

<sup>52</sup> Zob. E. Dąbrowski, *Nowy Testament na tle epoki*, Poznań 1958, t. II, s. 200—224.

<sup>53</sup> Op. cit., s. 226.

odpowiadała w zasadzie terminowi *episkopos*, wyrażając z dość dużym przybliżeniem podobną treść, jaką posiadał on w Septuagincie, tzn. funkcje administratora czy zawiadowcy<sup>54</sup>. Niestety, choć i Filon, i Józef Flawiusz poświęcili sporo uwagi życiu Eseńczyków, to jednak informacje na temat organizacji tych ostatnich są tak skąpe, że na ich podstawie nic dokładniejszego o niej powiedzieć się nie da<sup>55</sup>.

Trzeci zespół pism judaistycznych z okresu początku chrześcijaństwa, znających stopień hierarchiczno-administracyjny, odpowiadający nazwie *episkopos*, stanowi piśmiennictwo qumrańskie. W przeciwieństwie do hierarchów eseńskich, mgliście opisanych przez Filona i Flawiusza, postać, którą dokumenty qumrańskie określają nazwą *mebaqqer*, a której najlepszym, jak się zdaje, odpowiednikiem w języku greckim jest termin *episkopos*, zarysowana jest tak wyraziście, iż jej rola i charakter w społeczności sadokitów narzucają się w sposób oczywisty i niedwuznaczny. *Mebaqqer* odgrywa u qumranitów wybitną rolę. Stoi on na czele poszczególnych społeczności, przewodnicząc radzie złożonej z różnej ilości członków<sup>56</sup>. Wachlarz jego kompetencji jest zadziwiająco szeroki<sup>57</sup>. Obejmuje on bowiem i funkcje nauczycielskie, i drobiazgowy zarząd gminą i administracją dobrami materialnymi, i decydowanie o rekrutacji członków<sup>58</sup>.

Celowo nieco szerzej omówione zostało znaczenie wyrazu *episkopos* w piśmiennictwie grecko-żydowskim w pierwszych dziesiątkach lat ery chrześcijańskiej, bo poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, za kogo uważać należy episkopów efeskich, z którymi żegna się Apostoł Narodów, trzeba rozpocząć od próby określania filologicznej genealogii tego słowa.

Zagadnienie nie jest łatwe, toteż nic dziwnego, że autorowie nie są zgodni w jego rozwiązywaniu. Niemal powszechnie zgadzają się na to, że wyeliminować trzeba ewentualność eseńskiej niequmrańskiej genezy<sup>59</sup>. Przytłaczająca ich ilość opowiada się za genezą qum-

<sup>54</sup> Ibid; zob. Colson, op. cit., s. 110—112.

<sup>55</sup> Por. Schmitt, op. cit., s. 218; Dąbrowski, *Dzieje Apostolskie*, s. 476.

<sup>56</sup> Zob. Dix, op. cit., s. 95; Colson, op. cit., s. 110 nn.; Schmitt, op. cit., s. 220 nn.; B. Lindars, *Qumran and the Christian Ministry*, „The Church Quarterly Review”, 336 (1959) 335—344; E. Dąbrowski, *Odkrycia w Qumran nad Morzem Martwym a Nowy Testament*, Poznań 1960, s. 64 nn. Przy obecnym stanie badań wydaje się rzeczą pewną, że struktura organizacyjna ośrodka damasceńskiego społeczności sadokickiej nie pokrywała się dokładnie z modelem organizacyjnym ośrodka qumrańskiego. Por. Lindars, op. cit., s. 336 nn.

<sup>57</sup> Jest rzeczą charakterystyczną, że ustosunkowanie się do kapłaństwa eseńczyków było diametralnie różne od ustosunkowania się sadokitów. Ci ostatni żywili dla kapłaństwa ogromny pietyzm, tymczasem eseńczycy nie przywiązywali do niego zbyt dużej wagi. Zob. Schmitt, op. cit., s. 220; O. Betz, *Le ministère cultuel dans la secte de Qumran et dans le christianisme primitif*, *La Secte de Qumran...*, s. 163—166.

<sup>58</sup> Por. Colson, op. cit., s. 110—111.

<sup>59</sup> Zob. Dąbrowski, *Nowy Testament...*, s. 223—224.

rańską, upatrując w funkcji *mebaqqera* prototyp chrześcijańskiego episkopa<sup>60</sup>. Grupa ta jednak z naciskiem podkreśla, że zgoła niemożliwe jest dokładniejsze określenie dialektyki i procesu, w efekcie którego w oparciu o qumrański pierwowzór pojawiła się na terenie chrześcijańskim instytucja episkopów<sup>61</sup>.

Swoiste natomiast w tej sprawie stanowisko zajmuje G. Dix. Jest on mianowicie zdania, że instytucja qumrańskiego *mebaqqera* nie miała ani bezpośrednio, ani pośrednio wpływu na rozwój instytucji chrześcijańskich<sup>62</sup>. W uzasadnieniu przytacza dwa powody, które przyznać trzeba, są przekonujące. Pierwszym jest niestałość i przejściowość posiadanych funkcji w społeczności qumrańskiej. Corocznie w zależności od dobrego czy niedobrego funkcjonowania gminy dokonywane było przegrupowanie, a co za tym idzie, pozabawienie niektórych hierarchów ich godności<sup>63</sup>. Tego rodzaju niestabilność hierarchiczna instytucjonalna na terenie chrześcijańskim jest zjawiskiem całkowicie obcym i dlatego trudno przypuścić, żeby stanowiła ona inspirację dla hierarchii kościelnej. Druga racja dotyczy samych tylko episkopów i rzekomego sadokickiego pierwowzoru *mebaqqera*. Otóż ten ostatni jest hierarchą jednostkowym, swoje specyficzne funkcje wykonuje w pojedynkę, a nie zespołowo. Tymczasem episkopi chrześcijańscy są instytucją kolegialną i zespołowo kierują powierzonymi sobie gminami. Trudno więc przypuścić, aby dwie instytucje społeczne tak zasadniczo się między sobą różniące miały jedna od drugiej pochodzić. Do powyższych dwu można dodać jeszcze i trzeci argument przemawiający przeciwko judaistyczno-qumrańskiej genealogii episkopów chrześcijańskich. Za punkt wyjścia bierze on nie tyle sposób wykonywania funkcji przez jednych i drugich zwierzchników, ile zawartość treściową ich zadań. I tak, podczas gdy episkopi chrześcijańscy zdają się być przede wszystkim liturgami, a w każdym razie funkcje liturgów stanowią poważny rozdział ich zadań wykonywanych na terenie gminy<sup>64</sup>, to *mebaqqer* qumrański jest przede wszystkim rządcą, zwierzchnikiem, sprawującym zadania jurysdykcyjne<sup>65</sup>.

W sumie trzeba powiedzieć, że oceniając trzeźwo wyłuszczone racje, stanowisko Dix'a trudno zbyć lekceważeniem. A jeżeli dodać do tego fakt częstego obcowania wiernych pierwotnego Kościoła

<sup>60</sup> Zob. Dąbrowski, *Dzieje Apostolskie*, s. 476; Colson, op. cit., s. 11—112; Schmitt, op. cit., s. 220; tenże, *Sacerdoce judaïque et hiérarchie ecclésiastique dans les premières communautés palestiniennes. Études sur le sacrement de l'ordre*, Paris 1957, s. 86 nn.; J. Daniélu, *Théologie de Judéochristianisme*, Tournai 1958, s. 405.

<sup>61</sup> Podkreśla to słusznie Dąbrowski, *ibid.*, oraz Schmitt, *L'organisation...*, s. 223.

<sup>62</sup> Op. cit., s. 96; Zob. Guerra y Gomez, op. cit., s. 368—373.

<sup>63</sup> Por. Schmitt, op. cit., s. 219.

<sup>64</sup> Por. Dix, op. cit., s. 187.

<sup>65</sup> Por. Colson, op. cit., s. 111 nn.; Dąbrowski, *Odkrycia...*, s. 63.



z instytucją i nazwą episkopów grecko-pogańskich<sup>66</sup>, oraz zbieżność treściową między źródłosłowem greckim słowa *episkeptomai* a jego korelatem chrześcijańskim<sup>67</sup>, to stanowisku temu nie sposób odmówić wyższości nad poprzednim. Wiele więc, jak widać, przemawia za tym, że podczas gdy świat judaistyczny obdarzył organizację kościelną instytucją prezbiterów<sup>68</sup>, to świat grecki przede wszystkim filologicznie, ale w jakiejś mierze chyba i merytorycznie był inspiratorem chrześcijańskich episkopów<sup>69</sup>. Ograniczmy się na razie do tego ważnego stwierdzenia. We właściwym momencie trzeba będzie do niego wrócić. Obecnie zaś trzeba przejść do omówienia drugiego ważnego problemu, jaki wyłania opowiadanie o pożegnaniu w Milecie.

Hierarchowie efescy wezwani przez św. Pawła zostali w oczywisty sposób nazwani dwu różnymi terminami: używanym dotychczas przez Łukasza terminem *presbiteroi*, oraz nowym po raz pierwszy użytym terminem *episkopoi*. Prostą konsekwencją tego stanu rzeczy wydałyby się teza, że obydwie terminy stanowią synonimy, zamiennie używane na oznaczenie kolegialnie rządzących lokalnymi kościołami hierarchów. Jak jednak wynika z poprzednich wywodów<sup>70</sup>, lokalni przełożeni gmin w pierwszych dziesiątkach dziejów chrześcijaństwa z całą pewnością nie byli w dzisiejszym znaczeniu rozumianymi biskupami, a tylko zwyczajnymi kapłanami, czy też hierarchami sprawującymi funkcje kapłańskie i diakońskie. Z drugiej strony od czasów św. Ignacego Antiocheńskiego, a więc od przełomu w. I do dzisiaj, nazwa *episcopus* używana jest wyłącznie na określenie ściśle rozu-

<sup>66</sup> Por. Colson, op. cit., s. 109; Guerra y Gomez, op. cit., s. 361—362.

<sup>67</sup> Greckie słowo *episkeptomai* używane było w znaczeniu: troszczyć się, być odpowiedzialnym; zob. Kittel, op. cit., t. II, s. 595—602. Natomiast słowo *episcopos* odnoszono do urzędników państwowych albo samorządowych, posiadających pieczęć nad takim czy innym odcinkiem spraw publicznych. Zob. Beyer, op. cit., s. 607; J. Dupont, *Le Discours de Milet*, Paris 1962, s. 142.

<sup>68</sup> Por. Strack-Billerbeck, *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, t. V, s. 115.

<sup>69</sup> Przez inspirację merytoryczną rozumie się fakt rzeczowego podobieństwa zachodzącego w jakimś stopniu między treścią zadań episkopów świeckich i kościelnych. Podobieństwo takie, rzecz jasna, mogło mieć wpływ na przejście nazwy. Mocno oczywiście trzeba podkreślić, że jeżeli takie podobieństwo rzeczywiście było, to dotyczyło elementów drugorzędnych i powierzchniowych, w żadnym razie nie stanowiąc jedynej i adekwatnej przyczyny powstania katolickiego episkopatu, którą było ustanowienie apostołskie. Że taka częściowa inspiracja greckiego episkopa w ukształtowaniu się nazwy i profilu funkcjonalnego chrześcijańskiego episkopa rzeczywiście była, można wnosić przede wszystkim z faktu bardzo szerokiego zastosowania wyrazu *episkopos* w potocznym życiu ówczesnego świata greckiego, z którym chrześcijanie pozostawali w ustawicznym kontakcie. Por. Beyer, op. cit., s. 607; Colson, op. cit., s. 109. Dlatego jak słusznie zwraca uwagę Colson, na terenach greckich nowym wyznawcom, wyraz *episkop* mówił znacznie więcej o roli chrześcijańskich zwierzchników aniżeli żydowski termin prezbiter. Ibid.

<sup>70</sup> Por. s. 11—13.

mianego, monarchicznego biskupa<sup>71</sup>. Albo więc *presbiteroi* wczesnochrześcijańscy są pełnoprawnymi biskupami<sup>72</sup>, albo, jeżeli przyjąć kapłański tylko charakter prezbiterów, słowo *episkop* w omawianym tekście, wbrew swojemu znaczeniu nieco późniejszemu, należy rozumieć w sensie pokrywającym się z treścią godności prezbiterów. Pośród zajmujących się tym zagadnieniem badaczy panuje jednolita niemal opinia, że jedynie słuszne jest to ostatnie<sup>73</sup>.

Przy obecnym stanie badań dyskusję w sprawie synonimiczności wyrazów *episkopos* i *presbyter*, jak również kapłańskości odpowiadającego tym nazwom stopnia hierarchicznego, należy uważać za zamkniętą i trudno przypuszczać, żeby dalsze badania w tych dwu kwestiach cokolwiek zmieniły. Zagadnieniem natomiast, które ciągle czeka na przekonywające rozwiązanie, jest problem bliższego określenia wzajemnego stosunku wspomnianych wyrazów. Jest mianowicie kwestią ciągle jeszcze otwartą, czy są to dokładne synonimy, czy też, mimo pewnej dość zasadniczej zbieżności treściowej, nie zachodzi między nimi jakaś różnica w elementach drugorzędnych.

Poważna grupa autorów podtrzymuje stanowisko pierwsze<sup>74</sup>. Druga nie mniej liczna grupa, opowiada się za dość poważną nawet odrębnością treści obydwu wyrazów, upatrując w nazwie prezbiter termin określający rolę i pozycję jego nosicieli, podczas gdy w nazwie *episkop* termin charakteryzujący lokalnych hierarchów od strony ich funkcji i zadań (nauczyciele, liturgowie)<sup>75</sup>. Swoistą interpretację w tej sprawie daje ks. Dąbrowski sugerując, że Paweł, nazywając prezbiterów efeskich episkopami, miał na myśli nie tyle jakiś mniej czy więcej ustalony termin hierarchiczny, ile zawartość treściową<sup>76</sup>. Stanowisko ks. Dąbrowskiego wydaje się być ze wszech miar słuszne<sup>77</sup>. Domaga się ono jednak uzupełnienia, czy raczej może tylko dalszego rozwinięcia.

<sup>71</sup> Lapidarnie wyraża to Colson: *Le vocabulaire s'est fixé. L'évolution du sens des deux premiers termes a abouti à réserver le titre d'évêqué au président du presbyterium, dont le rôle se détache en pleine lumière, très haut au dessus des presbytres, des diacres et de la communauté.* Op. cit., s. 212.

<sup>72</sup> Takiego zdania jest Gaechter, op. cit., s. 148 nn., jedyny chyba z nowoczesnych badaczy, który głosi to z całym przekonaniem. Próby uzasadnienia tego stanowiska są miejscami dość słabe. Zob. np. s. 148, gdzie autor tłumaczy fakt kolegialności hierarchów efeskich.

<sup>73</sup> Por. Dąbrowski, *Dzieje Apostolskie*, s. 414; Colson, op. cit., s. 109—110.

<sup>74</sup> Głównym jej przedstawicielem jest J. Colson. Zob. op. cit., s. 109—111.

<sup>75</sup> Por. R. Schnackenburg, *Episcopos und Hirtamt. Zu Apg. XX, 28.* W: *Episcopos. Festschrift Kardinal Faulhaber*, Regensburg 1949, s. 66—88; Dupont, op. cit., s. 140.

<sup>76</sup> *Dzieje Apostolskie*, s. 414.

<sup>77</sup> Jest rzeczą znamioną, że Dąbrowski zdaje się swoje stanowisko dezawuować, podtrzymując opinię Marschala o pełnej synonimiczności wyrazów prezbiter i episkop. Zob. op. cit., s. 414. Jak jednak pogo-

Trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na podobieństwo, jakie zachodzi między tekstem św. Piotra (1 P 5, 1—5) i analizowanym tekstem Dziejów. W jednym i drugim tekście idzie o tych samych ludzi, których nazywa się identycznym tytułem: *prezbiterzy*. W jednym i drugim wypadku zadania tych ludzi określone są przy pomocy tego samego wyrażenia, choć przy użyciu różnej formy gramatycznej (*episkopos*, *episkopantes*), w jednym i drugim wypadku rolę tych ludzi w gminie ilustruje się odwołaniem do tego samego obrazu, jakim jest paszenie trzody. Tak dalekie podobieństwa, i to na przestrzeni jednego zdania, nie mogą być dziełem jakiegoś przypadku<sup>78</sup>.

Drugim momentem, który w tej sprawie należy uwypuklić jest ta okoliczność, że, o ile wyraz *prezbiterzy* tak w jednym tekście, jak w drugim użyty jest w sposób zdecydowany i całkowicie jednoznaczny, o tyle z wyrażeniem drugim rzecz wygląda inaczej. Jest ono mianowicie użyte, jeżeli tak można powiedzieć, uzupełniająco, dodatkowo, bo w związku z przenośnią opartą na obrazie owczarni. Wynika z tego, że wyraz *prezbiter* już wtedy narzucał się jako termin ustalony, jako nazwa niemalże techniczna, tymczasem zwrot *episkoptomai* jest dopiero na drodze do stabilizacji terminologicznej. Z wyrazu często używanego staje się zwrotem, który, choć jeszcze nie wszedł do nomenklatury kościelnej, jest jednak w trakcie przeobrażania się w techniczną nazwę hierarchiczną.

Spróbujmy teraz obydwa powyższe momenty ze sobą zestawić. Pierwszy daje podstawy do twierdzenia, że sytuacja, jakiej odbiciem jest opis sceny w Milecie, nie stanowiła zjawiska odosobnionego, ograniczonego do jakiegoś wąskiego terenu, ale była reprezentatywna dla szerszych terenów, o ile nie dla całego Kościoła. Aczkolwiek bowiem list św. Piotra skierowany jest na teren dość wąski, to jednak pisany jest przez Apostoła, który z całą pewnością miał rozeznanie w skali ogólnej i orientował się w sytuacji panującej w całym Kościele<sup>79</sup>. W połączeniu zaś z relacją Łukaszową okoliczność ta daje niemalże pewność, że na przełomie r. 60 sytuacja na odcinku lokalnej hierarchii kościelnej kształtuje się w całym chrześcijaństwie w zastanawiający sposób jednakowo. Tyle okoliczność pierwsza.

Okoliczność druga sugeruje jak obraz tej sytuacji wyglądał w aspekcie terminologicznym. Nazwą, która zdaje się być wyraźnie ustalona, jest nazwa *prezbiterzy*. Natomiast nazwa, która wyraźnie zdąża ku skryzalizowaniu się w drugi termin techniczny, uży-

---

dzić synonimiczność obydwu wyrazów, jeżeli jeden jest już niemal urzędowo terminem technicznym, podczas gdy drugi jest nazwą, która z terminologią urzędową nie ma jeszcze zbyt wiele wspólnego?

<sup>78</sup> Wiele mówiącym jest zresztą i ten fakt, że list św. Piotra jest adresowany właśnie na tereny, gdzie apostołował i zręby organizacyjne tworzył św. Paweł. Por. 1 P 1,1.

<sup>79</sup> Por. Gryglewicz, *Listy katolickie*, s. 173.

wany na określenie hierarchii lokalnej, stanowi wyraz *episkopoi*. W obecnej fazie terminem takim jeszcze nie jest, stanowiąc tylko nazwę wyjątkowo odpowiednią, bo używaną w potocznym języku i to w znaczeniu, które miało wiele wspólnego z treścią chrześcijańskiego zwierzchnictwa, sprawowanego przez prezbiterów<sup>80</sup>. Wszystko jednak wskazuje, że terminem takim, zwłaszcza na terenie greckim, szybko się stanie<sup>81</sup>.

Słuszność powyższej koncepcji potwierdzają dwa inne dokumenty chrześcijańskie przynależne z racji czasu ich powstania do omawianego okresu. Są nimi list św. Pawła do Filipian i list św. Jakuba; obydwie zawierające bardzo wymowne wzmianki dotyczące problemu hierarchii pierwotnej.

List św. Jakuba, którego dokładna data powstania nie została dotąd nawet w kołach katolickich definitywnie ustalona<sup>82</sup>, z punktu widzenia dziejów hierarchii zdaje się pochodzić z okresu, który obecnie jest przedmiotem uwagi. Tego rodzaju twierdzenie czerpie swoje uzasadnienie z faktu, że w liście Jakuba nazwa prezbiterzy wydaje się być nazwą już ustaloną<sup>83</sup>. To zaś, jak wynika z zestawienia z listem do Tesaloniczan, charakteryzuje okres raczej późniejszy w dziejach pierwotnego chrześcijaństwa<sup>84</sup>. Z drugiej jednak strony względy terminologiczno-hierarchiczne nie pozwalają przesunąć daty jego powstania za daleko, a mianowicie na okres, kiedy hierarchia lokalna definitywnie się rozwarstwiła w oparciu o dokładnie zarysowane ramy kompetencyjne. Hierarchowie z listu Jakuba (5, 4) sprawują bowiem niewątpliwie zadania leżące w kompetencji późniejszych nieco episkopów. Gdyby zatem Jakubowi znana była dokładna nazwa ministrów ostatniego namaszczenia, nie byłby z całą pewnością użył dość ogólnikowej nazwy „prezbiterzy”. Zamiast bowiem, jak byśmy dziś powiedzieli, zachęcać, aby do chorych wzywać duchowieństwo, było znacznie lepiej powiedzieć, by wezwani zostali kapłani. Jeżeli jednak Apostoł mimo wszystko użył określenia pierwszego, to mógł to uczynić tylko dlatego, że tym sprecyzowanym i ustalonym terminem jeszcze nie dysponował.

<sup>80</sup> Zob. s. 23.

<sup>81</sup> Rację takiego przypuszczenia stanowi to, na co zwraca uwagę Colson, (op. cit., s. 109), że termin ten był znacznie bardziej przemawiający do chrześcijan greckich aniżeli używany na terenie palestyńskim prezbiter.

<sup>82</sup> Por. Gryglewicz, op. cit., s. 31—33; l. c., s. 55.

<sup>83</sup> Świadczy o tym choćby ta okoliczność, że Apostoł nie daje żadnych bliższych wyjaśnień co do prezbiterów, nazywając ich tylko „prezbiterami Kościoła”. Gdyby prezbiterzy ci nie byli kimś bardzo znacznym, tego rodzaju sformułowanie byłoby niejasne i zbyt lakoniczne. Ma więc całkowicie rację Ks. Gryglewicz, gdy odnośnie do tego tekstu stwierdza: „Św. Jakub... podając w greckim tekście rodzajnik przed słowami: kapłani i Kościół uwydatnia, że chodzi o określonych kapłanów i określony Kościół, do którego chory należy jako wierny”. Op. cit., s. 134.

<sup>84</sup> Zob. s. 14 nn.

Poza powyższymi sugestiami wzmianka w liście św. Jakuba, jeżeli zwłaszcza umieści się ją właśnie w okresie po ustaleniu się nazwy *presbiteroi*, jako nazwy ogólnej dla hierarchii lokalnej, a przed ostatecznym przyjęciem się nazwy *episkopos* dla wyższego szczebla tej hierarchii, doskonale harmonizuje z tym, co o rozwoju problematyki hierarchicznej powiedzieliśmy wyżej<sup>85</sup>. Potwierdza bowiem tezę o istnieniu hierarchii lokalnej jako podstawowej zasadzie najniższych komórek organizacyjnych chrześcijaństwa, wskazuje na kolegialność tej hierarchii oraz sakralne jej kompetencje. Odnośnie do tego ostatniego momentu jest jednak do zanotowania pewna nowość. Po raz pierwszy mianowicie wyraźnie w ramach kompetencji hierarchów lokalnych umieszcza się sprawowanie sakramentu ostatniego namaszczenia. Dotąd można się było tego domyślać. Obecnie i już na stałe sprawowanie sakramentu ostatniego namaszczenia stanowić będzie jedno z charakterystycznych zadań prezbiterów. W sumie wzmianka z listu Jakuba stanowi coś w rodzaju ostatniego akordu i przypieczętowania procesu, w efekcie którego ustaliła się w pierwotnym chrześcijaństwie jedna nazwa dla hierarchii lokalnej razem wziętej.

Całkowicie odmienny charakter reprezentuje ostatnia z tego okresu wzmianka na temat hierarchii, jaka zachowała się w dokumentach Nowego Testamentu, a mianowicie wspomniana już wzmianka z listu do Filipian<sup>86</sup>. Że jest to wzmianka mówiąca o hierarchii lokalnej w Filippach, tego nikt dzisiaj nie podaje w wątpliwość<sup>87</sup>. Podobnie jest rzeczą niemal powszechnie przyjmowaną, że pod względem hierarchicznym episkopi z Filippów stanowią odpowiedniki tych ministrów, którzy do tej pory określani byli mianem prezbiterów, a więc piastowali godność odpowiadającą dzisiejszej godności zwyczajnego kapłana<sup>88</sup>.

Dwa jednak momenty w wymienionej wzmiance stanowią o jej wyjątkowym znaczeniu dla dziejów pierwotnej hierarchii. Przed wszystkim po raz pierwszy w literaturze pierwotnego chrześcijaństwa zostało wyraźnie stwierdzone, że hierarchia lokalna rozpadała się na dwa stopnie: episkopów i diakonów. Tak samo, po tym co zostało powiedziane w związku z prezbiterami efeskimi, nie ulega

<sup>85</sup> Zob. s. 15.

<sup>86</sup> Flp 1,1: „Paweł i Tymoteusz służy Jezusa Chrystusa, wszystkim świętym w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filippach, z biskupami i diakonami (*syn episcopois kai diakonois*). Por. P. Bonnard, *L'Épître de Saint Paul aux Philippiens*, Neuchâtel 1950, s. 13—14.

<sup>87</sup> Por. A. Michiels, *L'origine de l'épiscopat*, Paris 1900 s. 147; P. Batiffol, *L'Église naissante et le catholicisme*, Paris 1900, s. 147, s. 117; Goguel, op. cit., s. 125; Colson, *La fonction diaconale aux origines de l'Église*, Paris 1960, s. 61; *Les fonctions...*, s. 109; Dix, op. cit., s. 86; P. Bonnard, który po wyrażeniu swoich zastrzeżeń stwierdza znacząco: *Mais, d'autre part, le moins qu'on doive dire est que l'Église de Philippes connaissait alors d'autres ministères que les Apôtres, prophètes et docteurs souvent mentionnés par Paul* (op. cit., s. 14).

<sup>88</sup> Por. Colson, *Les fonctions...*, s. 110; Dupont, op. cit., s. 139, 141.

wątpliwości, że episkopi ci stanowią w jakimś stopniu odpowiednik stopnia hierarchicznego znanego dotąd pod nazwą prezbiterzy.

Z diakonami rzecz wygląda nieco inaczej. Jest bowiem prawdopodobne, że diakoni z Filippów są odpowiednikami tych siedmiu, którzy zostali przez apostołów ustanowieni razem ze Szczepanem. Ta ewentualność była dotychczas niemal powszechnie uznawana. O Gaechter, jak wspomniano wyżej<sup>89</sup>, postawił ostatnio tezę, że owych siedmiu z Jerozolimy nie ma nic wspólnego z diakonami z listu do Filipian<sup>90</sup>, gdyż ci pierwsi nie byli bynajmniej diakonami. W konsekwencji tej tezy diakoni z Filippów byłiby pierwszymi wzmiankowanymi przez literaturę chrześcijańską prawdziwymi diakonami w sensie odrębnego stopnia hierarchicznego. Pomijając inne argumenty P. Gaechtera, jako mniej przekonujące<sup>91</sup>, jeden trzeba uznać za bardzo wymowny. Wynika on z faktu, że Łukasz, tylokrotnie mówiąc w *Dziejach Apostolskich* o stosunkach w gminie jerozolimskiej, nigdy nie używa terminu diakoni, mimo że niekiedy wydawałoby się to niemal koniecznością<sup>92</sup>. Tłumaczenie faktem, że „Siedmiu” nie byli ściśle pojętymi diakonami, a po prostu prezbiterami, wydaje się całkowicie uzasadnione<sup>93</sup>.

Jeżeli jednak stanie się na takim właśnie stanowisku, to lojalnie trzeba stwierdzić, że na temat tych, pierwszy raz wyraźnie wymienionych, diakonów poza tym, że wchodzi oni do grona przełożonych Kościoła w Filippach i że stanowią niższy raczej szczebel tego przełożenia, nic więcej powiedzieć się nie da<sup>94</sup>. Można by wprawdzie w celu zdobycia szerszych informacji wejść na drogę domysłów i analogii z prawdopodobnymi pierwowzorami, zwłaszcza z terenu żydowskiego<sup>95</sup>. Ale wobec obfitości materiału, jakiego dostarczą przekazy późniejsze, a zwłaszcza wobec bezsporności hierarchicznej pozycji diakonów w okresie wstępnym, tego rodzaju poszukiwania wydają się w obecnym momencie całkowicie bezprzedmiotowe.

Drugą okolicznością dużej doniosłości dla zagadnienia pierwotnej hierarchii jest użycie przez Apostoła nazwy episkopa w sposób taki, że nie pozostawia miejsca na wątpliwość, iż osiągnęła ona już, przy

<sup>89</sup> S. 23.

<sup>90</sup> Por. op. cit., s. 117—128.

<sup>91</sup> Por. op. cit., s. 117.

<sup>92</sup> Np. podczas soboru jerozolimskiego. Por. s. 6 nn. Gaechter, *ibid.*

<sup>93</sup> Gaechter w prezbiterach tych upatruje ściśle pojętych biskupów. Zob. op. cit., s. 148.

<sup>94</sup> Należy wyraźnie odróżnić dwa znaczenia, jakie w Nowym Testamencie posiada słowo „diakonia”. Pierwsze dotyczy wszelkiego posługiwania religijnego, jakie dokonuje się w nowej religii. Drugie znaczenie obejmuje szczegółową i dokładnie określoną funkcję hierarchiczną w ramach zwierzchnictwa nad Kościołami lokalnymi. Por. Kittel, op. cit., t. III, s. 81—93 oraz s. 264—283; Colson, *Les fonctions...*, s. 35—39, 56 nn.

<sup>95</sup> Por. Colson, *ibid.*, s. 15—31, który bardzo wnikliwie bada genezę diakonatu, ale chyba w przesadny sposób podkreśla zależność pierwotnego chrześcijaństwa od społeczności qumrańskiej.

najmniej na pewnym terenie, rangę nazwy technicznej. Dowodzi tego przede wszystkim fakt, że Paweł, mając na myśli niewątpliwie przełożonych Kościoła w Filippach, nie określa ich znaną mu z pewnością nazwą prezbiterzy, a właśnie nazwą episkopi. Ta nazwa więc musiała być już na tyle notoryczna, że bez obawy pomyłki czy zdziwienia można się było nią posłużyć. Co więcej, zestawienie z diakonami nie pozwala wątpić, że idzie o hierarchię lokalną. Gdyby wyraz episkop nie był znany Filipianom jako nazwa terminologicznie jasno zdeterminowana, wtedy właśnie zestawienie w najlepszym wypadku wyglądałoby dziwacznie i niezrozumiale. A wreszcie, wybiegając nieco naprzód, zwrot powyższy *episkopoi kai diakonoi* właśnie od listu do Filipian pochodząc, jest zwrotem, który we wszystkich głównych tekstach dotyczących hierarchii, występował będzie zawsze w takiej właśnie postaci, służąc za techniczne określenie dwustopniowej zwierzchności kościołów lokalnych. Okoliczność powyższa zdaje się być okolicznością o decydującym znaczeniu dla sprawy terminologicznego charakteru nazwy episkop w liście do Filipian. Jeżeli bowiem w każdym następnym wypadku, gdy termin ten występuje w analogicznym zestawieniu, posiada on ściśle określone znaczenie terminologiczne, to nie istnieją żadne uzasadnione racje, by w zwrocie z listu do Filipian „nie widzieć po raz pierwszy w literaturze chrześcijańskiej użytej nowej nazwy dla wyższego szczebla hierarchii lokalnej, jaką była nazwa episkop.

W związku z powyższym stwierdzeniem przypomnieć należy wniossek, do jakiego doszliśmy w trakcie analizy opowiadania Dziejów o spotkaniu Pawła z przełożonymi Kościoła efeskiego w Milecie na temat procesu, któremu podlegało słowo episkop i tendencji do ustalenia się tej nazwy jako technicznego określenia hierarchicznego<sup>95</sup>. Według relacji Dziejów proces ten jeszcze jest w toku, w liście do Filipian natomiast widać go u kresu, czyli w momencie, kiedy słowo *episkopos* ze zwrotu, którym posługiwano się dla opisanego i wyjaśnienia technicznej nazwy *presbiteroi*, samo z kolei stało się autonomiczną nazwą techniczną, służącą do jednoznacznego określenia wykrystalizowanego w tym czasie pojedynczego stopnia hierarchicznego. W obecnej fazie badań trudno jeszcze powiedzieć, jaki to jest stopień i co wchodzi w zakres jego funkcji, wiadomo tylko, że należy do jednego z dwu szczebli hierarchii lokalnej. Niebawem jednak i te zagadnienia się wyjaśnią; nade wszystko zaś wyjaśni się jeden z najbardziej istotnych i zawiłych problemów, jakim jest stosunek prezbiterów do episkopów.

Jest to jednak sprawa, której rozwiązania dostarczy następny z kolei okres chronologiczny w historii hierarchii pierwotnej.

Zamykając natomiast badanie tego problemu w dwudziestoleciu, przypadającym na okres apostołskiej działalności św. Pawła, dwa

<sup>95</sup> Zob. s. 16—17.

momenty zdaje się trzeba uwypuklić jako kluczowe i w zasadniczy sposób cechujące ten etap rozwojowy organizacyjnej struktury Kościoła. Pierwszym jest ustalenie się jako zasady oczywistej i nie-naruszalnej hierarchii lokalnej, określanej nazwami *proistamenoï* czy *presbiteroï*. Drugim zaś fakt pojawienia się i skryształizowania w nazwę techniczną określenia dla wyższego szczebla dwustopniowej hierarchii lokalnej, jakim jest termin *episkopos*.

Obydwa powyższe momenty nie stanowią wprawdzie przesłanek do tego, by w dziejach pierwotnej hierarchii wzmiankowany okres uznać za okres przełomowy, tym niemniej upoważnia w pełni, by widzieć w nim etap posiadający własne i doniosłe oblicze.

### LA HIÉRARCHIE ECCLÉSIASTIQUE À L'ÉPOQUE DE L'ACTIVITÉ MISSIONNAIRE DE S. PAUL

Les années marquées par l'activité de S. Paul avant son premier emprisonnement constituent une période importante dans l'histoire de la formation des institutions fondamentales de la hiérarchie primitive de l'Église. Le christianisme dépasse alors les limites de Jérusalem et de la Palestine ce qui, d'un côté, fait surgir devant lui des besoins dont le nombre augmente rapidement, et de l'autre, le met en contact avec de nouveaux milieux qui ne sont pas sans exercer une influence sur le mouvement religieux nouvellement apparu. Cette influence se fait particulièrement sensible dans le processus de la formation de la hiérarchie primitive; ceci trouve son reflet avant tout dans l'élaboration de la terminologie hiérarchique y relative.

Dans la première partie de la période en cause les communautés chrétiennes naissantes trouvent leur modèle d'organisation dans l'état de choses régnant dans l'église de Jérusalem où les Apôtres et les presbytres assument la direction. Ces derniers s'identifient, selon toute vraisemblance, avec les „Sept” institués par les Apôtres; S. Étienne est de ce nombre. Il paraît donc que contrairement aux opinions jusqu'alors admises, les compagnons du premier martyr ne doivent pas être considérés comme des diacres dont l'apparition est notée plus tard, mais comme presbytres dont le rôle dans l'église de Jérusalem est important. A côté des fonctions liturgiques et l'enseignement, ils remplissent des tâches administratives et charitables. Ces membres de la hiérarchie forment encore dans l'église de Jérusalem un groupe non différencié, où les fonctions mentionnées ci-dessus sont assumées par n'importe quel de ses membres.

L'institution des presbytres selon le modèle de Jérusalem se trouve transportée en Asie Mineure du temps du premier voyage apostolique. Les presbytres d'Asie Mineure remplissent dans les églises de cette région des fonctions administratives et charitables, aussi bien que sacrées et d'enseignement. Ils les exercent en dépendance étroite de l'Apôtre et ils adoptent le principe de l'autorité collégiale: les fonctions dont il vient d'être question sont exercées indifféremment par tous les presbytres, sans limitation aucune, ni privilèges personnels.

Dans les années 57—63 on peut observer dans le christianisme primitif un processus caractéristique qui aboutit à l'établissement des appellations



techniques pour deux degrés de hiérarchie locale récemment distingués. Ce processus s'explique en premier lieu par la différenciation de la hiérarchie locale, jusque là à un degré, en deux degrés hiérarchiques entièrement distincts. Ceci doit être mis en rapport avec la division des fonctions de la hiérarchie locale en deux ensembles différents. Le premier embrasse l'activité proprement sacerdotale et celle d'enseignement; il est réservé au degré supérieur de la hiérarchie locale. Le caractère de cette activité permet de définir ce groupe des membres de la hiérarchie qui l'exerce en se servant des dérivées du terme grec *episkeptomai* (administré, surveillé), fort répandu en Grèce et en Asie Mineure. En effet, à l'époque en question on applique à la hiérarchie locale les termes dérivés de la racine que ci-dessus (*episkopoi*, *episkopountes*), mais, en même temps, on continue à employer, pour désigner l'ensemble de la hiérarchie locale, le terme presbytres, avec cette réserve que la première appellation précise davantage les devoirs qui se posent devant les membres de la hiérarchie locale, tandis que le second met plus fortement en relief leur position sociale dans la communauté. Le terme *episkopos* n'est pas encore à cette époque une appellation technique typique, mais simplement l'une des appellations courantes non officielles. On remarque cependant que ce terme a de plus en plus la tendance à devenir officiel. Étant donné ce processus, assez nettement discernable dans les sources historiques, de la transformation du terme courant *episkopos* en terme technique, l'hypothèse de son origine qumranienne semble dépouillée de fondement.

Le deuxième groupe des membres de la hiérarchie locale n'est pas expressément signalé dans les sources de l'époque. Il apparaît comme un degré entièrement distinct, dans la hiérarchie locale, dans l'épître ou Philippiens, écrite dans les années soixante, donc au moment où aboutit à son terme cette étape de l'histoire de la hiérarchie qu'on vient d'étudier ici. Cette mention (Phil. 1,1) non seulement constate l'existence de deux degrés hiérarchiques entièrement distincts au sein de l'église de Philippiens, mais encore elle comporte des termes désignant ces degrés, à savoir *episkopoi* et *diakonoï*. Ces termes ont typiquement les traits des appellations techniques.

Ainsi se termine une étape importante dans l'histoire de la hiérarchie primitive, étape où le groupe uniforme de supérieurs locaux désigné du nom de presbytres emprunté aux institutions juives, se divise en deux degrés hiérarchiques distincts. En même temps, se fixe la terminologie technique relative à ces degrés, terminologie tirant son origine du milieu grec dans lequel le christianisme se trouve alors transplanté.